

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2:80 — z dostawą 3:30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3:30. —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Wielki krok ku konsolidacji.

Jest niestety rzeczą trudną do za-
przeczenia, że do wszelkich dokumen-
tów, traktujących o zabezpieczeniu po-
koju, przykłada się dziś miarę scepy-
tyzmu. Rejestruje się te pakt i proto-
kół, często podziwia ich dyploma-
tyczną stylizację, aby zawsze powracać
myślą do rzeczywistości i jej tak bar-
dzo różnego djapazonu. Nie trzeba
chyba dodawać, że są państwa, które
uczyniły wszystko możliwe dla depre-
cacji takich pokojowych oświadczeń,
robiąc z nich obiekt targów, wymu-
szeń i wręcz cynicznej nierzetelności.

O tem należy pamiętać, zastana-
wiając się nad wartością podpisanego o-
negdaj paktu o nieagresji między Pol-
ską i Z. S. S. R. Czyżby i on był taką
„ulotką“, puszczoną na wiatr płynnej
konjunktury i klamiącą prawdziwym
intencjom stron? Czy i jemu przyszły
historyk poświęci kilkunastu wzmiankę,
jako epizodowi, który
przeszedł bez śladu i znaczenia? Na
wątpliwości te można z pełnym prze-
konaniem odpowiedzieć przecząco.

Oczywiście — wszelka pisana umo-
wa jest niczem, jeśli nie wynika z re-
alnych interesów politycznych, tu jed-
nak właśnie te interesy dyktowały obu
stronom podpisanie paktu. Już to sa-
mo, że rokowania nad nim toczyły się
od kilku lat, że z wielkim mozolem
przerabano drogę do niego, — świad-
czy, że cel wreszcie osiągnięty efeme-
rydą i „świszczym papierem“ nie jest i
nie może być.

Z polskiej strony trudności nie by-
ło. Istniała wprawdzie tendencja, by
pakt objął łącznie i równocześnie szereg
innych zainteresowanych państw,
ale — jak się dziś okazuje — w decy-
dującej chwili z koncepcji tej można
było zrezygnować, przyoblekając ją w
inną formę. Art. 2 paktu daje Polsce
wolną rękę na wypadek zaatakowania
przez Sowietów trzeciego państwa. W
ten sposób nowy system bezpieczeń-
stwa pośrednio obejmuje także tych,
którzy z jakichkolwiek powodów
jeszcze paktu nie podpisali, a więc w
pierwszym rzędzie sprzymierzoną z
nami Rumunję. Godząc się na taką po-
średnią formułę, złożyła Polska dowód
swych szczerych i rozumnych intencji
pokojowych, zawsze i niezmiennie ce-
chujących jej politykę.

Natomiast w stanowisku sowie-
ckim łatwo można było wyczuć wa-
hanie i wyczekiwanie. Powód tych na-

myślow jest politycznie uzasadniony:
dla Sowietów podpisanie paktu ozna-
cza bardzo wiele, bo przełom w do-
tychczasowych liniach orientacyjnych.
To zaś nadaje paktowi wartość doku-
mentu historycznego.

Wojna światowa, w której z całą
wyrazistością zaznaczyła się ekspansja
Rosji ku Zachodowi, pozostawiła tak-
że dobie rewolucyjnej i komunistycz-
nej coś ze swego rozpędu. W roku
1920 główne uderzenie czerwonej ar-
mji raz jeszcze i znowu kieruje się ku
Wiśle. Klęska nie wpłynęła na zmianę
kierunku. Wkrótce po niej następuje
traktat w Rapallo, oznaczający dalsze,
czynne angażowanie się Rosji w spra-
wach Europy środkowej.

Dopiero ostatnie lata przynoszą
pewną rewizję w polityce rosyjskiej.
Na Dalekim Wschodzie wyrastają dla
Rosji problemy zbyt ważne, zbyt ży-
wotne, aby je można rozwiązać rów-

norzędnie z prowadzeniem aktywnej
i zaczepnej polityki w Europie. Poja-
wia się konieczność wyboru: albo po-
lityka europejska, albo azjatycka. Albo
sojusz z Niemcami i oskrzydlenie Pol-
ski albo stawianie czoła groźnej eks-
pansji japońskiej i kruszenie muru
chińskiego, za którym tymczasem
dźwiga się i krzepnie potężny, samo-
rodny ruch nacjonalistyczny.

I Rosja wybrała. Najpierw uze-
wnętrzyła swój wybór w sposób, któ-
ry mógł ująć uwagi polityków, ale
musiał uderzyć ekonomistów — roz-
poczęła przenosiny swych ośrodków
przemysłowych na Wschód, za Ural.
Wtedy to fachowe czasopisma gospo-
darcze pierwsze wpadły na trop sprawy
skoro na Syberji i w Turkestanie
tworzy się te gigantyczne bazy cięż-
kiego przemysłu, to chyba znaczy, że
w tamtą stronę koncentruje się cały
nacisk ekspansji. Innego, czysto go-

spodarczego wyjaśnienia, zjawisko to
znaleźć nie mogło.

Pozostał jednak do zlikwidowania
pakt z Niemcami. Jak długo traktat
rapalski istniał w swej pełnej i niczem
niezneutralizowanej formie tak długo
siłą rzeczy Rosja włókła za sobą serwitut
polityki europejskiej. Ostatnio
pakt o nieagresji z Polską przeciął ten
węzeł.

W komentarzach do paktu, rozsia-
nych po prasie europejskiej, zgodnie
podkreśla się, że pakt ten w praktyce
podważa współdziałanie rosyjsko-nie-
mieckie. Wszakże zobowiązuje wyraź-
nie Rosję do neutralności w razie ata-
ku niemieckiego na Polskę, i zobowią-
zuje ją nadto do niebrania udziału w
porozumieniach z trzecimi państwami,
zwróconych przeciw Polsce. Bez
tych dwóch ewentualności Rapallo
traci oczywiście dla Niemiec główny
swój urok; my dodalibyśmy, że traci
swe jadowne kły.

Dodać jednak trzeba, że pewne
względy ułatwiły Sowietom ten fak-
tyczny rozwód z Niemcami. Oto Niemcy
nacjonalistyczne i hitlerowskie, idące
ku dyktaturze i zapowiadające wielką
krucjatę przeciw czerwonym i najcz-
erwieńszemu sztandarom, te Niemcy już
nie są dla bolszewików partnerem. Nie
są dla nich także partnerami panowie z
otoczenia von Papena, narzucający Euro-
pie swe sugestje o — odszkodowaniu
Polski kosztem Rosji. W tych warunkach
pakt polsko-rosyjski nabiera cech manife-
stacji antyniemieckiej, a w każdym ra-
zie jest dowodem opuszczenia Niemiec
przez sprzymierzoną, dla którego
przymierze to straciło sens i wartość.

Jeśli się zważy, że u podstaw świa-
towego kryzysu gospodarczego tkwi
niewiara w pokój, jeśli się dalej zważy,
że centralnym ogniskiem niepokoju
był sojusz niemiecko-rosyjski z jego
obliczem rewanzowo-rewolucyjnym,
— łatwo zrozumieć, że podpisany o-
negdaj w Moskwie pakt mierzyć trzeba
podzięką nie regionalną, lecz świa-
tową. Jest on — jak trafnie zauważył
jeden z postronnych komentatorów
wypadku — „pierwszym bodaj i jedy-
nym od wielu miesięcy objawem nor-
malnej konsolidacji stosunków poli-
tycznych w gorączkującej Europie“.

Podpisanie paktu przez Polskę u-
możliwi formalne sfinalizowanie ta-
kiegoż paktu między Francją i Rosją.
I to jest także szczegól nie bez głębsze-
go znaczenia, że na drodze z Paryża
do Moskwy staje dziś Polska nie jako
przeszkoda, lecz jako łącznik, jako
ogniwo bezpieczeństwa politycznego,
a może już w niedalekiej przyszłości
także ogniwo wymiany gospodarczej.

Z ostatniej chwili.

Pomoc dla bezrobotnych Zagłębia naftowego.

Lwów. (PAT.) Dnia 27 b. m. odby-
ła się pod przewodnictwem wicewo-
jewody Dychdalewicz konferencja
z miarodajnymi czynnikami w staro-
stwie drohobyckim, której zadaniem
było złagodzenie skutków bezrobocia
na terenie Borysławia. Powzięto sze-

reg uchwał, a między innymi posta-
nowiono kontynuować dalej prace Ko-
mitetu Obywatelskiego niesienia po-
mocy bezrobotnym. Nadto p. wicewo-
jewoda udzielił magistratowi m. Borys-
ławia na powyższą akcję tytułem sub-
wencji kwotę 15.000 złotych.

Nowa zbrodnia bolszewików.

Czerniowce. (PAT.) Nocy ubiegłej
straż graniczna rumuńska była świad-
kiem krwawej rozprawy bolszewików
nad uciekinierami z Rosji sowieckiej.
Oto od brzegu rosyjskiego odbiła łódź,
w której znajdowały się trzy zakon-
nice i dwoje małych dzieci. W pewnej
chwili strażnicy bolszewicy spostrze-
gli uciekinierów i rozpoczęli gwałto-

wnie ostrzeliwać łódkę. Zabite zostały
dwie zakonnice, które wypadły z łódki.
Następnie łódź zawróciła do brze-
gu rosyjskiego. Po pewnej chwili usły-
szano dochodzące stamtąd przeraźliwe
okrzyki i strzały. Najprawdopodob-
nie bolszewicy rozstrzelali na miejscu
nieszczęśliwych uciekinierów

Niezwykły wypadek lotniczy.

Obserwator wypadł z samolotu z wysokości 1.000 m.

Paryż. (PAT.) Wczoraj wojskowy
samolot Breguet 19 dokonywał lotu
ćwiczebnego nad portem lotniczym w
Le Bourget. Obserwator, który dla
lepszego zorientowania się podniósł się

ze swego miejsca został wyrzucony z
samolotu na wysokości 1000 metrów
i poniósł śmierć. Jak wykazało śledz-
two obserwator zaniedbał zabrania ze
sobą spadochronu.

Szczegóły ostatniego dnia rozprawy o zamach na prezydenta Doumera.

Paryż. (PAT.) Na wczorajszej
rozprawie przeciw Gorgulowowi, po
przemówieniu prokuratora zabrał głos
obrońca Gerand, stwierdzając, iż dla
umysłów nieoświeconych kara śmierci
stwarza męczenników. Skazanie na
śmierć umysłowo chorego w społe-
czeństwie takim, jak francuskie, rów-
na się morderstwu. Gorgulow, popeł-
niając zbrodnię, nie kierował się jed-

nak nienawiścią.

Po przemówieniu obrońcy, sąd
udał się na naradę. Po ogłoszeniu wy-
roku śmierci, Gorgulow wstał i po-
wiedział, że nie jest pozbawiony czci,
był dobrym żołnierzem rosyjskim,
walczył dla sprawy Francji i przeto
należy go rozstrzelać jak żołnierza na
polu chwały.

Maniu obejmie ster rzą- dów w Rumunji.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wie-
deńskie donoszą z Bukaresztu, że Ma-
niu zaproszony został wczoraj na o-
biad przez króla Karola. Po obiedzie
odbyła się dłuższa rozmowa. Spotka-
niu temu przypisują decydujące zna-
czenie i przypuszczają, że nastąpiło
zupełne porozumienie między królem
a Maniu. Słychać, że król wezwał Ma-
niu, aby ten podjął się misji utworze-
nia nowego gabinetu. Ze strony stron-
nictwa narodo - chłopskiego, czy-
nione są wysiłki, aby skłonić Maniu
do objęcia steru rządów.

Przesilenie gabinetowe w Austrii zażegnane.

Wiedeń. (PAT.) Groźba przesile-
nia gabinetowego w Austrii została
zażegnana. Dziś o godzinie 9 rano od-
było się posiedzenie Rady ministrów,
na którym kanclerz Dollfuss podał do
wiadomości ministrów żądania gospo-
darcze klubu Heimwehry. Po szczegó-
łowej dyskusji stwierdzono, że żądania
te zgadzają się z programem, który
rząd zdecydowany jest bezwarunkowo
przeprowadzić. Mąż zaufania klubu
Heimwehry, minister handlu dr. Ja-
concic złożył oświadczenie, iż solida-
ryzuje się zupełnie z rządem.

Przemiany italskie.

Niedarmo ustąpienie Grandiego oraz innych ministrów i wiceministrów włoskich wywołało w Rzymie, zarówno wśród ludności jak kół dyplomatycznych silne wrażenie. Tosamo zresztą miało miejsce i zagranicą. Albowiem zmiany w gabinecie Mussoliniego mają swoje bardzo doniosłe i bardzo znamienne znaczenie i to zarówno na wewnętrznym, jak i na zagranicznym terenie.

Szczególnie doniosłe znaczenie posiada dymisja p. Grandiego, który dłuższy czas był przy Mussolinim jako ministrze spraw zagranicznych, podsekretarzem stanu, a następnie od r. 1929 ministrem spraw zagranicznych. Dymisja jego bezpośrednio po konferencji w Lozannie jest bardzo znamieną. Min. Grandi uchodził za zwolennika Ligi i wogóle polityki „międzynarodowej”. Wielka rada faszystowska na ostatnim swoim zebraniu całkiem niewątpliwie powzięła uchwały, potępiające nadmiar konferencji międzynarodowych, które w rezultacie wytwarzają jedynie rozczarowanie i zwątpienie.

Dymisja p. Grandiego nie oznacza oczywiście n. p. wystąpienia Włoch z Ligi Narodów, wskazuje jednak na to, że kurs włoski w stosunku do wielkich poczynań narodowych będzie obecnie bardziej krytyczny niż dotychczas. Moment to ważny ze względu chociażby na zbliżającą się wielką konferencję gospodarczą.

Ponadto jest ta dymisja coraz silniej łączona z wydarzeniami francusko-angielskiej polityki. Komentują ją, jako chęć Mussoliniego okazania więcej niezadowolenia swego zagranicą, niż Grandiemu. Ma to być jaskrawym podkreśleniem niezadowolenia Włoch z polityki specjalnie Francji, jaka wyraziła się ostatnio w zarządzeniach celnych, szkodliwych gospodarczo Włochom.

Drugą ważną zmianą w rządzie jest dymisja młodego ministra korporacji Bottaiego, który również przed kilka lat był podsekretarzem stanu przy Mussolinim, jako pierwszym ministrze korporacji, a następnie został samodzielnym kierownikiem tego resortu. O p. Bottaim mówi się także, że obejmie ważną placówkę dyplomatyczną w Paryżu, albo w Moskwie. Mussolini obejmuje z powrotem kierownictwo ministerstwa korporacji, w którym skoncentrowane są zagadnienia gospodarcze państwa ze względu na jego strukturę korporacyjną. I tę dziedzinę uznał widocznie premier włoski za zagrożoną, skoro z temperamentem wodza i z poczuciem odpowiedzialności staje na jej czele.

Z punktu widzenia ewolucji stosunków wewnętrznych najbardziej znamienne jest oczywiście powołanie do gabinetu w charakterze podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów dep. Rossoniego, b. socjalisty, bardzo wybitnego i czynnego działacza na polu faszystowskich związków zawodowych. Dep. Rossoni nie ma już oczywiście nic wspólnego ze swoją socjalistyczną przeszłością — mimo to jednak powołanie jego właśnie teraz w okresie najwyższego nasilenia kryzysu gospodarczego nie może być bez znaczenia. Byłoby przedwczesnym i naiwnym nieporozumieniem mówić i pisać ex-re nominacji Rossoniego o kursie na lewo Włoch faszystowskich — albo o próbach porozumienia się Mussoliniego z socjalistami. Nominacja ta jednak oznacza wzmoczony akcent na konieczność wciągnięcia w orbitę polityki faszystowskiej szerokich i najszerszych mas ludności włoskiej, co zresztą zapowiadał już Mussolini w swojej wielkiej mowie w Neapolu, w październiku zeszłego roku.

Mimo wszystkich tych zmian, nie ulegnie zmianie zasadnicza linja wytyczna faszystowskich Włoch. Tak,

jak dotychczas, kierował nią Mussolini, tak i nadal kierować nią będzie. Nie zmienia rzeczy fakt, iż poprzednio nie był on ministrem spraw zagranicznych. Linje polityczne więc nie ulegną zmianie — natomiast w taktyce, w subtelnosciach, w argumentach mogą być używane akcenty inne, może bardziej zdecydowane.

Rzym. (PAT.) Według miarodajnej opinii włoskiej, coraz bardziej wypukła się ewentualny dalszy rozwój ostatniej rekonstrukcji gabinetu włoskiego: premier Mussolini, o ile sądzić można z ostatnich informa-

cji, prawdopodobnie dokona w jesieni dalszych przesunięć, obsadzając jednocześnie teki spraw zagranicznych i korporacji, które obecnie sam piastuje. Przewiduje się nominację Victora Scialoi, znanego z forum genewskiego, jako delegata Włoch na konferencję międzynarodową i wybitnego znawcę polityki zagranicznej i prawa międzynarodowego, na ministra spraw zagranicznych, a obecnego podsekretarza stanu w prezydium Edmunda Rossoniego na ministra korporacji. Przewidywane jest również wcielenie do ministerstwa korporacji dotychczasowego ministerstwa rolnictwa. W międzyczasie ma nastąpić reorganizacja ministerstwa korporacji w sensie odciążenia superstruktury technicznej - teoretycznej, zbudowanej przez poprzedników i zbliżenia się do praktyki życiowej. M. in. mówi się o zaakceptowaniu tendencji negatywnych w stosunku do Ligi Narodów, bez zerwania jednak z Genewą definitywnie. Gdyby zaszło mianowanie senatora Scialoi, tego rodzaju taktyka musiałaby ulegć zmianie. Potwierdza się, aczkolwiek

bardzo oględnie z zastrzeżeniami, wiadomość o bliskich przesunięciach na placówkach dyplomatycznych. W związku z tem, poza uparcie powtarzaną pogłoską o mianowaniu b. ministra Bottaiego na placówkę w Moskwie, mówi się o ewentualnym mianowaniu b. podsekretarza stanu Franciszka Giunty ambasadorem w Berlinie w razie dojścia do władzy hitlerowców. Bardzo wiele nadziei pokłada się w sferach finansowych na dyrektywach nowego ministra finansów Junga, doskonale obeznanego z sytuacją wewnętrzną i międzynarodową w tej dziedzinie, sprężystego organizatora własnych imprez przemysłowych - handlowych. W sferach watykańskich po pierwszej chwili pewnej dezorientacji z powodu przydzielenia do ministerstwa spraw wewnętrznych dyrekcji generalnej wyznań, zapanowało przeświadczenie, iż bezpośrednie zwierzchnictwo premiera jest gwarancją dla Kościoła katolickiego we Włoszech. (L)

Sztandar z hitlerowską swastyką flagą państwową Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Na odbytem wczoraj zgromadzeniu narodowych socjalistów jeden z mówców, jak donosi „Abend” oświadczył między innymi: Żądamy, aby ulica należała do narodowych socjalistów. Do niedzieli Papen może pozostać u steru rządów, w poniedziałek jednak musi oddać władzę polityczną Hitlerowi. Jeśliby nie chciał oddać nam władzy, gotowi jesteśmy wziąć ją sobie sami. Wywalczymy sobie władzę tak samo legalnymi środkami, jak zdobywano ją sobie w listopadzie 1918 r. Bez względu na to, co się stanie w najbliższych dniach, zdecydowani jesteśmy toczyć bitwę w wyborach, lub poza nimi. Z końcem sierpnia sztandar z hitlerowską swastyką

musi powiewać jako flaga państwowa w pałacu prezydenta Rzeszy.

Berlin. (PAT.) „Deutsche Ztg.” donosi, że w przemówieniu wygłoszonym w Halle wiceprzewodniczący partji socjaldemokratycznej Crispian oświadczył między innymi: Dzień 31 lipca uważany jest na całym świecie za dzień międzynarodowych decyzji. Bracia nasi w Anglii, Francji i Polsce śledzą z największą uwagą walkę socjaldemokratów niemieckich i gotowi byli poprzeć ich materialnie i moralnie. Dziennik zarzuca z tego powodu socjaldemokracji niemieckiej, iż otrzymuje poparcie finansowe od Francji i Polski na wybory.

nej pomiędzy rządem Rzeszy a rządem pruskim. Protest Bawarii przeciw tak jawnemu naruszeniu konstytucji nie został bynajmniej podyktowany sympatją dla rządu pruskiego, lecz troską o samodzielność państw związkowych, gwarantowaną przez konstytucję.

Berlin. (PAT.) Konflikt między rządem Papena a byłym gabinetem pruskim znalazł dziś niezwykle znamienne echo na posiedzeniu jednej z komisji Rady Państwa Rzeszy. Przedstawiciele niemal wszystkich krajów związkowych zgłosili protest przeciwko zarządzeniu Rządu Rzeszy w Prusach, pozbawiającemu dotychczasowych ministrów prawa reprezentacji w komisji. Jak wyjaśniają półurzędowo rząd Rzeszy uważa, że prawo reprezentacji Prus w Radzie Państwa Rzeszy przysługuje obecnie komisarzowi oraz desygnowanemu przez niego kierownikom pruskich resortów ministerjalnych.

Sytuacja w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Ubiegła noc w Berlinie przeszła naogół spokojnie. W 18-tu wypadkach przyszło do bójek ulicznych. Policja dokonała 80 aresztowań. W kilku wypadkach przeprowadzono rewizje i skonfiskowano broń palną. Do starć poważniejszych nie doszło.

Monachjum. (PAT.) Biuro prasowe bawarskiej partji ludowej zajmuje się sytuacją, wytworzoną przez ustanowienie w Prusach komisarza rządowego i dochodzi do wniosku, że atak obecnego rządu Rzeszy na Prusy jest tylko zapoczątkowaniem upragnionej przez pewne koła polityczne unji personal-

Co pisze prasa zagraniczna o pakcie polsko-sowieckim?

Bukareszt. (PAT.) Dzienniki poświęcają dłuższe komentarze podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Organ stronnictwa liberalnego „Vittorul” pisze: Nawet komunikat ministerstwa spraw zagr. objawia pewien całkowicie uzasadniony niepokój, jaki wykazuje rumuńska opinia wobec postępowania Polski, z którą łączymy nas nietylko sojusz formalnie obowiązujący, lecz wiele innych interesów we wszystkich dziedzinach polityki międzynarodowej. Nie można zaprzeczyć, że przez podpisanie paktu w znanych ogólnie okolicznościach, tradycyjna przyjaźń i niezachwiane zaufanie między dwoma narodami narazone zostały poważnie na szwank. Pragniemy jednak wierzyć, że wyjaśnienia urzędowe potwierdzone zostaną przez czyny i że Polska dotrzyma całkowicie swych zobowiązań i nie ratyfikuje paktu bez uprzedniego zawarcia układu między Rumunją i Sowietami.

Niezależny „Adeverul” pisze: Wiadomość o podpisaniu paktu nie wywrze dobrego wrażenia w opinii rumuńskiej.

Paryż. (PAT.) Dzisiejszy artykuł wstępny „Temps” poświęcony jest polsko-sowieckiemu paktowi o nieagresji. Podpisanie paktu, pisze dziennik, zaskoczyło niejako opinię międzynarodową, oczekiwano bowiem, iż podpisanie paktu będzie uzależnione od zawarcia analogicznego układu między Rosją a Rumunją. Fakt, że Polska podpisała pakt przed ukończeniem rokowań rumuńsko-sowieckich może mieć

takie konsekwencje, że sprawa zawarcia rumuńsko-sowieckiego paktu stanie się bardziej delikatną. Jest oczywiście widoczne, że dyplomaci moskiewscy starali się rozdzielić gabinet warszawski od gabinetu bukareszteńskiego i pierwszy związać z Sowietami, podczas gdy co do drugiego, aby mogli zachować pełną swobodę. Gra ta została udaremniowana przez fakt, iż Polska podpisała wprawdzie pakt o nieagresji z Sowietami, lecz zastrzegła sobie ratyfikację aż do chwili, gdy Rumunja będzie zabezpieczona przez zawarcie identycznego paktu z Rosją. W każdym razie w intencji Polski leży, aby jej sojusz z Rumunją nie uległ osłabieniu. Nie należy ratyfikować wczoraj podpisanego paktu pisze „Temps”, zanim kwestje rumuńsko-sowieckie nie zostaną definitywnie wyjaśnione. Co się tyczy Francji, to uzależniła ona zawsze zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami od gwarancji bezpieczeństwa dla Polski i Rumunji, państw leżących na wschodzie względnie południowym wschodzie Europy, z którym wiąza ją ściśle określone umowy. Francja uważała zawsze, że traktaty tej kategorii mają w praktyce wykazać, że wbrew temu, co propaganda komunistyczna usiłuje rozpoznać, nikt nie zamierza prowadzić wojny z Sowietami. Jak wiadomo, francusko-sowiecki pakt o nieagresji jest jeszcze w stadium projektów. Był on przedmiotem rozmów wstępnych, lecz nie został dotychczas przestudjowany przez rządy.

Wicepremier Zawadzki u P. Prezydenta.

Warszawa. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe min. Zawadzkiego, który przed stawil mu informacje, dotyczące bieżących prac Rządu.

Min. Jan Piłsudski w Lublinie.

Lublin. (PAT.) Wczoraj o godz. 13-tej przybył do Lublina min. skarbu Jan Piłsudski. P. minister udał się do gmachu Izby Skarbowej, gdzie obecny był na zjeździe uczestników urzędów skarbowych. Następnie p. minister zwiedził Państwowe Elewatory Zbożowe.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Warszawa. (PAT.) Na stanowisko naczelnika wydziału przemysłu w Ministerstwie przemysłu i handlu został powołany p. inż. Józef Dembowski.

Ślub Artura Rubinsteina.

Londyn. (PAT.) W Londynie odbył się ślub znakomitego pianisty polskiego Artura Rubinsteina z p. Anielą z Młynarskich Münzową. P. Münzowa, córka Emila Młynarskiego była żoną znakomitego pianisty.

Przedłużenie syndykatu hut żelaznych.

Katowice. (PAT.) Na posiedzeniu polskich hut żelaznych, które zakończyło się późną nocą, po dłuższej dyskusji usunięto wszelkie różnice poglądów, dotyczące przedłużenia syndykatu polskich hut żelaznych. Wobec tego wszystkie huty wyraziły swą zgodę na przedłużenie syndykatu od 1 lipca 1932 do 31 grudnia 1935.

Gorgułow skazany na karę śmierci.

Paryż. (PAT.) Ostatni dzień procesu Gorgułowa rozpoczął się przesłuchaniem świadka Henneta, komisarza służby śledczej, który przeprowadzał śledztwo co do Gorgułowa w Czechosłowacji. Hennes oświadczył, że nie może wątpić o identyczności Gorgułowa, który zresztą nie należał do bolszewików. W Pradze Gorgułow uchodził za niezdolnego i nieinteligentnego lekarza.

Następnie sąd przesłuchał brata pani Gorgułow, który mówiąc o swoim szwagrze oświadczył, że był on zawsze spokojnym i powściągliwym, kochającym bardzo dzieci. Z kolei przesłuchano kilku mniej ważnych świadków, między innymi wydawców, do których zwracał się Gorgułow ze swymi książkami. Oświadczyli oni, że Gorgułow przynosił im prace niezrozumiałe i nie mające żadnych widoków powodzenia na rynku księgarskim. W czasie zeznań świadków Gorgułow gwałtownie protestował przeciwko stawianym mu zarzutom i starał się ciągle usprawiedliwiać swój czyn, mówiąc w sposób nieopanowany i mało zrozumiały.

W dalszym ciągu procesu zeznawała jego żona. Pani Gorgułow mówi z ogromnym wzruszeniem, płacząc. Na jej widok Gorgułow zerwał się z miejsca z krzykiem „Przebac mi Anno“. Pani Gorgułow oświadczyła, że jej mąż był w stosunku do niej zawsze bardzo łagodny. Na dwa tygodnie przed zamachem stał się bardzo podniecony i miał zamiar wyjechać do Abissynji. Na parę dni przed zamachem będąc w kinematografie Gorgułow okłaskiwał po jawieniu się prezydenta Doumera na ekranie. W pewnym momencie pani

Wydanie przestępcy.

Bruksela. (PAT.) W myśl nowego traktatu o wydawaniu przestępców kryminalnych, zawartego między Polską i Belgią, policja belgijska aresztowała w dniu wczorajszym dyrektora banku Edmunda Onyszkę, którego wydania domagała się Polska.

Gorgułow upadła na kolana i ze złożonymi rękami błagała o litość nad oskarżonym i nad swoim dzieckiem. Gdy Gorgułow w sposób wrogi i agresywny zwrócił się do zeznających świadków, pani Gorgułow zawołała „Ależ ty jesteś obłąkany, mój przyjacielu“.

Następnie przemawiał prokurator Oświadczył on, że nie będzie uważał Gorgułowa za bolszewika. Przedstawił go prosto jako mordercę, który z

premedytacją przygotowywał się do zbrodni. Prokurator stwierdza, że opierając się na zdaniu psychiatrów uważa Gorgułowa nie za warjata, lecz za symulanta. Prokurator domagał się kary śmierci.

Paryż. (PAT.) Sąd przysięgłych departamentu Sekwany skazał Gorgułowa za zabójstwo prezydenta Doumera z premedytacją na karę śmierci.

Najstarsza armata w czynnej służbie.



Odwieczna armata, którą widzimy na naszej fotografii, znajduje się wciąż jeszcze w czynnej służbie. Używana jest ona przez wieśniaków z Sinyanchów do walki z bandami rabusiów. Jak wiadomo, bandytyzm jest jedną z najstraszniejszych plag, gnębiących Chiny.

Strajk włókienniczy w Anglii rozszerza się.

Londyn. (PAT.) Strajk włókienniczy w ośrodku przemysłu tekstylnego w miejscowości Burnley w hrabstwie Lancashire, który był dotąd tylko częściowy stał się od dziś powszechnym. Wszystkie fabryki włókiennicze stanę-

ły. Strajk objął przeszło 30 tysięcy robotników. Powodem strajku jest wymówienie przez przemysłowców umowy celem obniżenia płac robotniczych. Istnieje tendencja rozszerzenia strajku na inne ośrodki przemysłowe.

Ratyfikacja protokołu lozańskiego napotyka w Austrii na trudności.

Wiedeń. (PAT.) Walka o protokół lozański doszła w Wiedniu do stadium krytycznego. W kołach parlamentar-

nych mówiono nawet o możliwości przesilenia gabinetowego. Na żądanie kanclerza zebrał się zarząd główny

Stronnictwa Chrześcijańskiego Społecznego i uchwalili zażądać od Związku Chłopskiego i klubu Heimwehry deklaracji jasnej i niedwuznacznej, czy kluby te będą głosowały za ratyfikacją protokołu lozańskiego. W ciągu popołudnia sytuacja znacznie się poprawiła. Stronnictwa większości zgodziły się jak się słychać, na formułę kompromisową, według której niemiecko-narodowi uchwalili bezwzględnie ratyfikację protokołu lozańskiego z tem zastrzeżeniem, że na jesieni nastąpi osobna uchwała w sprawie warunków pożyczki, które dotychczas nie są znane. Plenarne posiedzenie Rady Narodowej zwołane zostało na jutro na godz. 3 popoł. Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o ratyfikacji protokołu lozańskiego, które omówi kanclerz Dollfuss w obszernym przemówieniu. Koła parlamentarne uważają za prawdopodobne, iż po dyskusji na plenum przedłożenie zostanie odesłane do komisji głównej, gdzie ma się dopiero rozegrać decydująca walka. Kanclerz Dollfuss na wszelki wypadek stanie przed Izbą i ustąpi dopiero po ujemnym wyniku głosowania.

Rozprawa apelacyjna Hałasa.

Poznań. (PAT.) Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko Leonowi Hałasowi, oskarżonemu o zamordowanie swego szwagra Józefa Jankowiaka. Hałas został przed paru miesiącami skazany przez sąd okręgowy na dziesięć lat ciężkiego więzienia i apelował. Prokurator również zgłosił wówczas apelację. Sąd apelacyjny rozpatrzywszy sprawę uchylił wyrok pierwszej instancji, skazując Hałasa na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo z premedytacją.

Samolot spłonął w powietrzu.

Łódź. (PAT.) We wsi Młodojowo pod Koninem wskutek defektu motoru zapalił się samolot z pułku lotn. poczem spadł na ziemię i roztrzaskał się. Pilot sierżant Marjan Ślusarczyk oraz obserwator por. Aleksander Kirkowski ponieśli śmierć na miejscu.

BUŁ.

Książka o nieprawdopodobieństwach. *)

Książka o Alu Capone, o Jacku Diamondzie, o tych dziesiątkach, setkach, tysiącach, dziesiątkach tysięcy ludzi, którym rząd Stanów Zjednoczonych, wprowadzając zakaz używania alkoholu na ogromnych przestrzeniach ziem, zamieszkiwanych przez dziesiątki milionów ludzi, dał źródło utrzymania, źródło niesłychanych bogactw, źródło potęgi a zarazem podniecię do wyrafinowanych okrucieństw, zbrodni wszelkiego rodzaju, przekupstwa, oszustw, mordów, które już nikogo nie elektryzują, nie zdumiewają, które stały się czemś co być musi, zwyczajnym, normalnym. Książka szczerą, jasną, barwną, wyczerpującą i autentyczną. Najlepsza ze wszystkich, których tak wiele na ten temat napisano. Jej autorem jest wszak osobisty sekretarz Ala Capone.

Mkną obłądnym pędem poprzez jej karty obrazy dziwne, obrazy cudaczne, niezrozumiałe dla nas, może niewiarygodne. Ustawa prohibicyjna obowiązuje w całej pełni, z całą surowością. A równocześnie poprzez Amerykę leją się strumienie, leją się morza ginu, czystej wódki, spirytusu, słodkich likierów, wina, piwa itd. itd. Ameryka pije, pije każdy poza garścią abstynenckich kobiet i tych, co picie nie mają za co. Piją zarówno zwolennicy prohibicji, jak i jej przeciwnicy.

A jej zwolennikami są w pierwszym rzędzie wszyscy „gangsterzy“, przemycnicy alkoholu. Na propagandę przeciwalkoholową łożą sami miliony. Tylko prohibicja daje im życie, pozwala łopatom zgarniać dolary.

W państwie rodzą się państwa, zorganizowane przez gangsterów. Dysponują własnymi armiami. Zbrojniami w kulomioty, maski gazowe, auta pancerne, floty. Wiodą wojny. Najregularniejsze. Ich rezultaty: 4000 zabitych, 51.000 rannych, 30.000 przestępców, roczne obroty 600 miljn. dolarów. 220.000 ludzi żyje z businessu alkoholowego. Dochód roczny Ala Capone wynosił 105 miljn. dol. 170.000 spraw o wykreślenie przeciw ustawie prohibicyjnej.

Czy to się opłaca?

* * *

Al Capone! Dziś siedzi nieodwołalnie w więzieniu federalnym w Atlanta. Stał się numerem w ubraniu aresztanckim. On, nowoczesny conquistador Ameryki, dyktator świata przestępczego.

Nasz pamiętnikarz opisuje go w sposób następujący: „Był dość wysoki, prawdopodobnie 190 cm., pozatem szeroki i dosyć otyły. Okrągła głowa, nos nieco wpadnięty, wspaniałe czarne brwi, gęste, połyskujące włosy. Małe oczy miały bystry i przebiegły wyraz,

uzębienie było wyjątkowo mocne. Brał udział w wojnie światowej. Wbrew temu, co się o nim myśli, nie jest bynajmniej przykry w obęściu: owszem, gdy zechce, potrafi być wyjątkowo sympatyczny a nawet czarujący. Pociągają go wszystkie piękne rzeczy. Żywi zarówno zamięłowanie do muzyki, teatru i sztuki jak i do sportu i przyrody. Trzeba się z nim umieć obchodzić — to wszystko. Ma bowiem jedną wadę: jest wrażliwy jak primadonna i gdy zapala się gniewem, staje się dzikiem jak zwierzę drapieżne. Na lewym policzku widnieje blizna, której zawdzięcza przezwisko „szczyrbaty“. Gdy gniewa się, wyraz jego twarzy przeraża i stąd drugi pseudonim „goryl“. Jest niezwykle pracowity, odznacza się nadludzką energią, wiele rzeczy osiąga twardą bezwzględnością. Umie przeforsować swe zamiary i postawić na swoim, brutalnym zaś staje się dopiero wtedy, gdy natrafi na nieoczekiwane przeszkody lub czynną niechęć“.

Z kolei godzi się przypatrzeć Jackowi Diamondowi, największemu po Capone władcy amerykańskich podziemi. Młody, zgrabny mężczyzna średniego wzrostu z typu eleganckich i bogatych młodych jankesów. Na twarzy ani śladu piętna, które na ogół cechuje przestępców. Ręce silne i zgrabne. Oczy ciemne i spokojne. Przeszłość jego interesująca. W 17-ym roku życia już trafił do więzienia, skąd zresztą szybko uciekł. Od tego czasu nigdy już nie zdołano mu udowodnić żadnego przestępstwa, jakkolwiek stał się do czynienia z policją i sądami. Posądzano go co najmniej o sześć morderstw. Pociągano go do odpowie-

dzialności, wytaczano mu sprawy, ale z braku dowodów musiano go uniewinnić. Zaczął karierę jako pospolity rzezimieszek. W roku 1927 miał już pod kontrolą w całym Nowym Jorku i w najbliższych okolicach fabrykację, szmugiel, handel, wyszynk piwa. Piwo bowiem było jego specjalnością. Wydawał w ręce policji każdego, kto śmiał z nim zadzierać. Tem postępowaniem powiększył gwałtownie grono swych wrogów. W grudniu 1931 został sprzątnięty przez przeciwników.

A policja amerykańska? A władze?

Gdy runął Al Capone odważyło się jedno z pism chicagowskich poruszyć wreszcie ten przykry temat: „Sprawa przeciw Capona et Co może się stać pod pewnymi warunkami lancetem, który otworzy straszliwy ropień, trawiący nasze miasto od czasu wprowadzenia prohibicji. Wykryto wysokie konta bankowe licznych oficerów policji. nieustannie krążą słuchy, że policja chicagowska jest skorumpowana, ustalono mniej lub więcej ciemne stosunki pewnych osobistości politycznych z gangsterami...“

To było przyczyną, dla czego gangsteryzm rozwijał się i szalał: wziął na żołd połowę urzędników policyjnych i wszystkie osoby wpływowe, które miały coś do powiedzenia.

Dziś wojna alkoholowa w Ameryce bynajmniej nie jest skończona. Mimo, że nie ma na placu Diamonda ani Ala Capone. Setki band i organizacji zaspakaja dalej pragnienie milionów obywateli a w Chicago reklamują na sprzedaż „steel-vesty“ tj. ochronne kamizelki z siatki stalowej.

*) Podziemna dyktatura. Z niemieckiego oryginału P. Omma, tłumaczył Aleksander Wat. Warszawa. Gebethner i Wolf.

Strajk górników w Belgji trwa.

Bruksela. (PAT.) W zagłębiu Charleroi górnicy postanowili w dalszym ciągu strajkować, jednak można już stwierdzić, iż strajk słabnie. Pozbawieni od kilku tygodni zarobków górnicy wydali swoje oszczędności a kasy zapomogowe gminne, które im wypłacały zasiłki, są również na wyczerpaniu. Komuniści starają się przedłużyć strajk do pierwszych dni sierpnia, na które zostały przez nich przygotowane nowe zaburzenia. Należy jednak sądzić, iż jeszcze w tym tygodniu strajk w całej Belgji zostanie zakończony.

Katastrofa kolejowa.

Berlin. (PAT.) Na berlińskim przystanku kolejowym Gesundbrunnen wydarzyła się dziś popołudniu wielka katastrofa. Wjeżdżający ze Stralsundu pociąg osobowy zderzył się z manewrującą lokomotywą, przyczem parowóz i 5 wagonów wywróciło się. Dotychczas stwierdzono, iż w katastrofie 1 osoba poniosła śmierć a 30 osób cięższe lub cięższe rany. Akcję ratunkową prowadzi straż ogniowa pogotowie ratunkowe i policja. Liczba ofiar jest przypuszczalnie znacznie większa.

Hr. Coudenhove o Ottawie.

Budapeszt. (PAT.) Hr. Coudenhove Kalergi omawia na łamach „Pester Lloyd“ znaczenie konferencji w Ottawie dla Europy, zaznaczając m. inn. że celem Anglii jest w miejsce wolnego handlu światowego, którego zrealizowanie stało się beznadziejnym, wprowadzić wolny handel imperjum brytyjskiego, łatwiejszy do zrealizowania ze względów politycznych. Jeżeli Anglii uda się jej plan, blok brytyjski stanie się najpotężniejszym mocarstwem gospodarczym świata. Anglia automatycznie wystąpi z paneuropejskiej kombinacji, gdyż nie może równocześnie udzielać cel preferencyjnych zbożu kanadyjskiemu i rumuńskiemu. Jeżeli plan angielski zawiedzie, to w przyszłości gospodarką świata będą kierować Rosja i Ameryka, zaś rola historyczna Anglii będzie skończona. Będzie ona musiała szukać przyłączenia do kontynentu europejskiego. Ewentualny sukces Ottawy musi rozwinąć kwestję paneuropejskiego zjednoczenia gospodarczego, rozbita bowiem na 26 obszarów gospodarczych Europa nie będzie mogła się utrzymać wśród 3 imperjów gospodarczych. Europa nie może przypatrywać się, jak stopniowo zamorskie rynki zamkną się przed jej eksportem, musi ona dostosować się do położenia i utworzyć własną jedność gospodarczą. Do tego zaś potrzeba porozumienia politycznego i zgody przedewszystkiem między Niemcami i Francją. — kończy Coudenhove-Kalergi.

Bawarski publicysta za usunięciem Hindenburga.

Monachjum. (PAT.) Popularny w Bawarii tyg. „Der gerade Weg“, popierający swego czasu bez zastrzeżeń kandydaturę Hindenburga na prez. Rzeszy, zamieszcza w num. 30 artykuł swego naczelnego redaktora, poważnego publicysty katolickiego, dr. Gerlicha, w którym tenże, opierając się na artykule 43 konstytucji weimarskiej, domaga się przeprowadzenia plebiscytu za usunięciem Hindenburga ze stanowiska prezydenta Rzeszy. Dr. Gerlich zarzuca Hindenburgowi, że ulegając za pośrednictwem osób trzecich wpływowi eks-cesarza Wilhelma, zwolnił gabinet Brüninga, ciesząc się zaufaniem większości narodu i poważaniem zagranicą, aby powołać do życia gabinet Schleichera—Papena, którego celem jest restauracja Hohenzollernów — czem dopuścił się naruszenia zaprzysiężonej przez siebie konstytucji.

Prasa włoska o wynikach konferencji rozbrojeniowej.

Prasa włoska komentuje rezultaty pierwszej sesji konferencji rozbrojeniowej w Genewie. (PAT.) Prasa włoska komentuje rezultaty pierwszej sesji konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Gayda w „Giornale d'Italia“ stwierdza, bankructwo konferencji, podkreślając, że Włochy nie robiły sobie zbyt wielu iluzji na temat trudności technicznych rozbrojenia oraz możliwości szybkiego i ogólnego osiągnięcia likwidacji zbrojeń, tem niemniej przypuszczają jednak, że sprawa ta postąpi przynajmniej o krok naprzód, podczas gdy w rzeczywistości pozostała ona na tem samym miejscu na jakim była sześć miesięcy temu. Rezolucja Benesa nie mogła być przyjęta przez Włochy właśnie dlatego, że są one za rzeczywistym rozbrojeniem i gotowe są natychmiast podpisać pakt istotnie rozbrojeniowy. Konferencja genewska przyczyniła się jedynie do postawie-

nia jasno kwestji zbrojeń ze strony Niemiec. „Tribuna“ zaznacza, że stracono sześć miesięcy napróżno, akcentując jedynie kontrast między nawoływaniem Mussoliniego, który jasno postawił punkty wyjścia z sytuacji w zakresie najtrudniejszych kwestji europejskich, a taktyką czynników, działających na terenie Genewy. Należałoby poddać się — powiada „Tribuna“ — jak w zakresie reparacji, rzeczywistości silniejszej od wszelkich sofizmów. Jedynie procedura Mussoliniego nie chce oszukiwać narodów i wymaga, aby nie narzucać im śmiesznego alibi w postaci konferencji, będących jedynie świadectwem bezsilności.

Szwedzka łódź podwodna uległa katastrofie.

Sztokholm. (PAT.) Szwedzka łódź podwodna „Baevern“ zderzyła się z krążownikiem „Fylgia“, doznając poważnych uszkodzeń. Po zderzeniu łódź opuściła się na głębokość 80 m. lecz po pewnym odciążeniu zdołała wypłynąć na powierzchnię, poczem pomimo doznanych uszkodzeń powróciła o własnych siłach do Karlskrony.

Sztokholm. (PAT.) Jak donosi pra-

sa szwedzka, wedle zdań kół marynarskich, parowiec niemiecki „Renata“, który zatonął 25 bm. zderzył się z so-więcką łodzią podwodną, która również zginęła w tej katastrofie. Udało się stwierdzić, że parowiec „Renata“ zderzył się pod powierzchnią wody z jakimś dużym przedmiotem. Zadanych szczątków na wodzie nie dostrzeżono.

Po zatonięciu statku „Niobe“.

Żałoba w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Wielka katastrofa statku „Niobe“, która pochłonęła 69 cfiar okryła żałobą całe Niemcy. Na gmachu rządu w Berlinie, jak również na prowincji powiewają flagi żałobne. Pod adresem kierownictwa marynarki i ministra Reichswehry napływają liczne depeze.

Komunikat urzędowy wyjaśnia, że przyczyną katastrofy była wedle wszelkiego prawdopodobieństwa siła wyższa i że brak jakichkolwiek danych co do ewentualnej winy kierownictwa okrętu. Na miejscu katastrofy rozpoczą-

to prace nad wydobyciem okrętu. Nad okolicą krążyły przez szereg godzin samoloty duńskie w poszukiwaniu ofiar. Dotychczas nie zdołano wyznaczyć dokładnie miejsca, gdzie leżą szczątki okrętu, ani natrafić na ślad zaginionych. Krążownik „Królewicz“ z 40 wyratowanymi członkami załogi statku „Niobe“ przybył do Kilonji. Na rozkaz dowódcy marynarki wszyscy zostali izolowani w koszarach. Zatonięcie statku „Niobe“ uważane jest za najcięższy cios, jaki dotknął marynarkę niemiecką po wojnie.

Wielkie boje Związku Strzeleckiego.

Manewry 1500 strzelców w rocznicę I. Kadrowej.

Corocznie czcimy wielki czyn — rocznicę wymarszu I Kadrowej Kompanji strzeleckiej późniejszej Legjonowej — z Krakowskich Oleandrów do Kielc — na pierwsze krwawe boje o Niepodległość.

Rocznice tę czcimy zazwyczaj obchodami, urządzając Akademje, poranki i t. p. W tym roku władze VI Okręgu Związku Strzeleckiego w osobach Prezesa Dra Adama Piaseckiego Komendanta majora Marjana Stachelskiego postanowiły, że rocznicę tę uczczą strzelcy w połączeniu z realnym czynem mogącym przynieść pożytek ogólny.

Czynem tym będą wielkie ćwiczenia bojowe (gry wojenne) Małopolskiej Brygady Strzeleckiej — Woje-wództw południowo-wschodnich — w nocy z 6 na 7 sierpnia b. r., a więc w dzień wymarszu I Kadrowej.

Ćwiczenia bojowe odbędą się na przestrzeni Żółkiew-Lwów z udziałem garnizonów strzeleckich: Lwów-miasto, Lwów-powiat, powiatów: Żółkiew, Rawa Ruska, Sokal, Kamionka Strumiłowa, Bóbrka i Mikołajów. Nad to w grze weźmie udział kawalerja strzelecka, oddział konny im. rtm. Wąsowicza, artylerja P. W., służba łączności z plutonem gołębi pocztowych, cyklistów i kolumną sanitarną. Batalja ta będzie obustronna, a biorące w niej udział oddziały strzeleckie będą podzielone na dwie grupy: biali i zieloni, i staną naprzeciw siebie do walki

z zastosowaniem i pomocą nowoczesnych środków wojennych j. n. gazy, sztuczne mgły (osłona) środki obrony przeciwlotniczej i gazowej.

Całością dowodził będzie podokręgowy Związek Strzeleckiego Kochanowski. Celem tych wielkich manewrów z udziałem przeszło 1.500 strzelców, jest wykazanie sprawności, stopnia wyszkolenia bojowego strzelców i sprawdzenie taktyki dowodzenia oficerów Związku Strzeleckiego.

Zainteresowanie sfer wojskowych i władz cywilnych manewrami, które będą jedną z największych imprez o typie wojskowym — jest olbrzymie. Szereg dostojników wojskowych zapowiedziało swój przyjazd celem obserwowania walki.

M. in. zapowiedział swoje przybycie Komendant Główny XXI Związku Strzeleckiego plk. Rusin wraz z szefem sztabu Główn. mjrem Święcickim.

Inicjatywa Prezesa Dra Piaseckiego i Komendanta Mjra Stachelskiego — zorganizowania tych wielkich manewrów oraz odstępstwo od szablonowych stale rok rocznie się powtarzających obchodów — ku uczczeniu wielkiej rocznicy — znalazła szerokie uznanie i poklask.

Dalsze szczegóły organizacji manewrów, oraz wyniki obrad zwołanego w tej sprawie posiedzenia — zawiązanego Komitetu Obywatelskiego, podane zostaną niebawem w prasie.

Instrukcje Moskwy dla opanowania stowarzyszeń ukraińskich.

Agencja Wschód dowiaduje się, że władze bezpieczeństwa przychwyciły pisemne instrukcje centralnych władz „Zachodniej Ukrainy“, w których znajdują się ważne dyspozycje celem opanowania organizacji ukraińskiej na terenie Małopolski.

„Kompertja“ poleca swoim człon-

kom dostanie się za wszelką cenę do szeregu stowarzyszeń ukraińskich jak „Proświta“ i zajęcie pewnych stanowisk, by móc w każdej chwili odegrać wyznaczone im role. Równocześnie instrukcje polecają zakupywać broń gdzie się tylko da, magazynować broń w zakonspirowanych punktach, two-

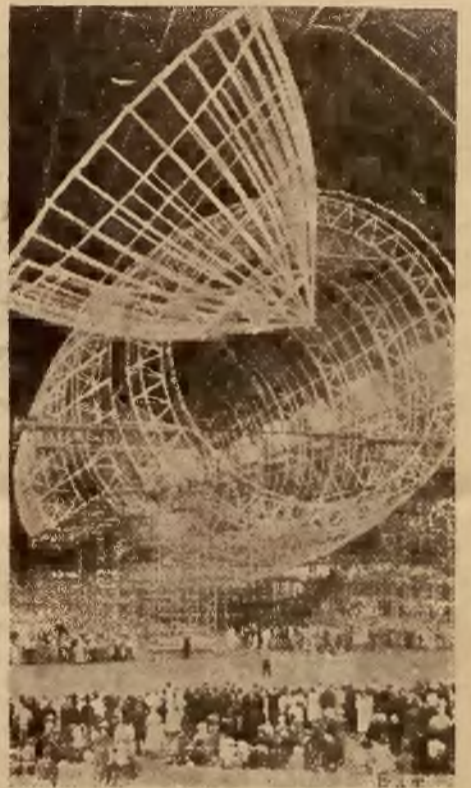
rzyć jacejki bojowe i oczekiwać dalszych rozkazów.

Instrukcje komunistyczne polecają dalej przygotować całą technikę do wydawania odezw i do roboty terrorystycznej.

Analiza powyższych instrukcji doprowadzić musi do stwierdzenia dużego podobieństwa między instrukcjami Moskwy, a instrukcjami i metodami Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Błższe badanie typu instrukcji i sposobu formułowania nasuwa uzasadnione podejrzenie, że obu organizacjami kierują na górze te same czynniki. Wspólne metody pokrywają się tak dalece, że nie ulega żadnej wątpliwości, że istnieje pełne porozumienie co do współdziałania organizacji wywrotowych.

Ze względu na toczące się dochodzenia i dalsze badanie nie możemy podać szczegółów przejętych instrukcji — można jedynie stwierdzić, że władze bezpieczeństwa poczyniły wszystko, aby odnośne plany w zarodku zlikwidować i nie dopuścić do jakichkolwiek wykroczeń.

Budowa olbrzymiego sterowca.



W obecności licznie zaproszonych gości dokonano w Akron (Ohio-USA.) uroczystości zmontowania przedniej części nowego amerykańskiego olbrzyma powietrznego „Macon“. — Przedstawiony na naszej ilustracji sterowiec oddany zostanie do użytku na wiosnę roku przyszłego. Będzie on największym sterowcem, jaki kiedykolwiek zbudowano.

Rozporządzenie wykonawcze o powołaniu Państw. Rady Kolej.

Warszawa. (PAT.) W Nr. 63 Dz. U. R. P. z dnia 25 lipca 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 2 czerwca 1932 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 15 kwietnia 1921 r. o powołaniu Państwowej Rady Kolejowej.

Zgodnie z tem rozporządzeniem, p. minister Komunikacji zarządził, iż członkowie P. R. K. oraz zastępcy członków są wyznaczeni (mianowani, delegowani), lub wybrani na okres 3-letni, który rozpoczyna się z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ składu Rady. Miejsce opróżnione w P. R. K. przed upływem 3-letnia obsadza się tylko na okres do końca 3-letnia. Pod koniec kadencji minister Komunikacji ustala terminy, w których winni być wyznaczeni delegaci poszczególnych organizacji i związków. Członkiem Państwowej Rady Kolejowej lub jego zastępcą może być każdy obywatel Państwa Polskiego, który posiada pełne prawo do piastowania urzędów publicznych, jest pełnoletni, a nie pozostaje w czynnej służbie przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ lub Ministerstwa Komunikacji. Poza tem rozporządzenie wykonawcze ustala sprawę utraty mandatów i określa te instytucje, które mają prawo wyboru do rady i t. p. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

